


ELŻBIETA DUTKA
UNIwersytet Śląski
ORCID: 0000-0002-5404-2586

SIMONA, WANDA, HALINA. TOPOBIOGRAFICZNE OPOWIEŚCI ANNY KAMIŃSKIEJ

 Już w pierwszej książce Anny Kamińskiej, zatytułowanej *Odnalezieni. Prawdziwe historie adoptowanych*¹, a także w następnych publikacjach urodzonej w 1980 roku dziennikarki dostrzec można zainteresowanie mikrohistoriami². Skłonność do rozpatrywania losów jednostek, uwikłanych w trudne relacje międzyludzkie, ale i wyraźnie zlokalizowanych, doszła szczególnie do głosu w książce poświęconej Simonie Kossak³. Następnie, w zbiorze *Białowieża szeptem* reporterka przedstawiła historie innych ludzi związanych, tak jak kobieta, która miała być „czwartym

¹ A. Kamińska, *Odnalezieni. Prawdziwe historie adoptowanych*, Kraków 2010.

² Zob. A. Kamińska, *Miastowi. Slow food i aronia losu*, Warszawa 2011.

³ A. Kamińska, *Simona. Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak*, Kraków 2015. W pracy cytaty z tej biografii oznaczam bezpośrednio w tekście głównym, stosując skrót S. Książka wzbudziła zainteresowanie literaturoznawców i ekologów. Zob. K. Trusewicz, *Ekogawędy Simony Kossak*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2016, nr 9, s. 95-105; H. Schudy, *Simona słyszysz? Simon! Gdzie jesteś?* „Dziki Życie” 2017, nr 10, <https://dzikiezycie.pl/archiwum/207/pazdzier-nik-2017/simona-slyszysz-simono-gdzie-jestes> [dostęp: 03.07.2019]. Zob. także P. Brysacz, *Czyżyk na drogę. Rozmowy o przyrodzie z Adamem Wajrakiem, Anną Kamińską, Krzysztofem Czyżewskim, Lechosławem Herzem, Stanisławem Eubieńskim, Adamem Robińskim*, Kielce 2018; A. Kamińska, *Zapuszczajmy się*, „Tygodnik Powszechny” 2019, nr 17 (dodatek „Natura Włóczykija”), s. 59-61.

Kossakiem” [S, s. 9], z „najgłośniejszym lasem w Europie”⁴. „Białowieskie” publikacje okazały się przełomem, sprawiły, że ich autorka stała się bardziej znana. Pierwsza z nich otrzymała nominację do Nagrody Literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego, a drugą uhonorowano tym laurem. Anna Kamińska w swoim pisarstwie coraz bardziej „specjalizuje” się w biografiami. Poza wspomnianą już książką o Simonie Kossak, dziennikarka napisała także obszerne opowieści o życiu dwóch himalaistek: Wandy Rutkiewicz i Haliny Krüger-Syrokomskiej⁵. Mimo różnic pomiędzy osobowościami bohaterek i ich losami, wiele łączy te trzy biografie. Opublikowane przez Wydawnictwo Literackie w podobnej szacie graficznej książki tworzą cykl kobiecych biografii, na który warto – jak sądzę – zwrócić uwagę.

Parę lat temu Anna Nasiłowska pisała o „zwrocie biograficznym” jako zarysowującej się tendencji w literaturze i literaturoznawstwie⁶, a zupełnie niedawno Inga Iwasiów ogłosiła pojawienie się wręcz „gorączki biograficznej”, zauważając, że „biografie są w modzie” i „biografistka ma coraz lepszą formę”⁷. Wśród tego typu publikacji nie brakuje historii kobiecych pisanych przez kobiety⁸. Zainteresowanie literaturoznawców budzą przede wszystkim opublikowane w ostatnich dekadach opowieści o pisarkach i artystkach⁹. Powstały już na ten temat gruntowne studia¹⁰. Książki Kamińskiej znajdują się zatem na „pracowicie zagospodarowanym polu”¹¹.

- 4 Nawiązując do słów zamieszczonych na IV stronie okładki: „Biografia jedyne­go takiego miejsca na Ziemi. Szeptem o najgłośniejszym lesie w Europie, o losach i tajemnicach ludzi nierozzerwalnie z nim związanych”. A. Kamińska, *Białowieża szeptem. Historie z Puszczy Białowieskiej*, Kraków 2017.
- 5 A. Kamińska, *Wanda. Opowieść o sile życia i śmierci. Historia Wandy Rutkiewicz*, Kraków 2017; Tejżę, *Halina. Dziś już nie ma takich kobiet. Opowieść o himalaistce Halinie Krüger-Syrokomskiej*, Kraków 2019. W pracy cytaty z tych utworów oznaczam bezpośrednio w tekście głównym, stosując skróty W, H.
- 6 A. Nasiłowska, *Biografie. Zwrot biograficzny*. „Dwutygodnik” 2009, nr 16, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html> [dostęp: 20.09.2019].
- 7 I. Iwasiów, *Gorączka biograficzna*, „Tygodnik Powszechny” 2019, nr 30, s. 79.
- 8 O. Szmidt, *Biografistki*, „Tygodnik Powszechny” 2015, nr 48, s. 27.
- 9 Zob. m.in.: G. Borkowska, *Nierozważna i nieromantyczna. O Halinie Poświatowskiej*, Kraków 2001; M. Czyńska, *Kobro. Skok w przestrzeń*, Wołowiec 2015; A. Dauksza, *Jaremianka. Biografia*, Kraków 2019.
- 10 T. Czerska, *Między autobiografią a opowieścią rodzinną: kobiece narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Szczecin 2011; A. Gajewska, *Zwrot biograficzny krytyki feministycznej, w: 20 lat literatury polskiej 1989–2009. Idee, ideologie, metodologie*, red. A. Galant, I. Iwasiów, Szczecin 2008; M. Krytowska, *Bio(geo)grafia kobieca – przestrzenny wymiar doświadczenia*, „Autobiografia. Literatura. Kultura” 2016, nr 2, s. 75-91.
- 11 I. Iwasiów, *Gorączka biograficzna*, dz. cyt., s. 79.

Rozszerzając „rolniczą” metaforę, zaproponowaną przez Iwasiów, dodałabym, że jest to pole zagospodarowane pracowicie i uprawiane w różny sposób. Utwory dziennikarki powiązać można nie tylko ze zwrotem biograficznym, a szczególnie zainteresowaniem biografiami kobiecymi, ale również ze współczesnym rozkwitem reportażu¹². Posiana została w tym przypadku jedna z odmian gatunkowych – reportaż biograficzny. Trudno nie zauważyć, że pod wieloma względami *Simona*, *Wanda* i *Halina* są odpowiedzią na tak zwane „potrzeby rynku”, trafiają w czytelnicze mody i zainteresowania oraz wydawnicze strategie. Jednak wymienione utwory nie tyle znajdują się na środku „pracowicie zagospodarowanego pola”, ile gdzieś przy miedzy. Ze względu na bohaterki (przyrodniczkę i himalaistki) są nieco oddalone od najbardziej popularnych biografii (wielkich artystek, bądź celebrytek), także jako reportaże bazujące na faktach, ale niepozabawione aspiracji artystycznych, sytuują się na literackim pograniczu (między dziennikarstwem, literaturą popularną a wysokoartystyczną¹³). Przede wszystkim interesujący wydał mi się wyraźny w reportażach Kamińskiej projekt biograficzny, dzięki któremu dziennikarskie opowieści zbliżają się do reportaży literackich. Cechy tego projektu zarysowały się już w pierwszym portrecie, znajdując potwierdzenie lub rozwinięcie w kolejnych. Zewnętrzny, „formalny” elementami poetyki portretu kobiecego Kamińskiej są: formuła tytułowa, motta, postscripta, istotę upatrywałabym natomiast w kategoriach przestrzennych – w specyficznym u-miejscowieniu kobiet w opowieściach, zarówno tych opisywanych, jak i samej biografistki, a może także czytelniczek.

W tytule wszystkich opowieści pojawia się imię bohaterki: *Simona*, *Wanda*, *Halina*, po którym pada *quasi* genologiczne dookreślenie – „opowieść”. Zatem pierwsza książka to *Opowieść o niezwyčajnym życiu Simony Kossak*,

¹² O popularności, wzroście znaczenia i rozkwicie reportażu dyskutuje się od wielu lat. Zaświadcza o tym twórczość mistrzów gatunku: R. Kapuścińskiego, H. Krall, M. Szejnert, a także kolejne pokolenia autorów reportażu, tworzących różne szkoły reportażu lub wypracowujących swój własny, charakterystyczny styl. Argumentem za niezwykłą popularnością reportażu wśród czytelników są także rozbudowane serie wydawnicze w wielu oficynach (np. w wydawnictwie Czarne), a także nagrody przyznawane reporterom (by wspomnieć tylko o Nagrodzie Nobla dla Swietłany Aleksijewicz i Nagrodzie Nike dla Mariusza Szczygła).

¹³ O kłopotach z klasyfikacją i oceną reportażu pisze wielu literaturoznawców. Liczne opinie na ten temat przywołuje E. Żyrek-Horodyska. Zob. tejeż, *Reportaż literacki wobec literatury. Korzenie i teorie*, „Pamiętnik Literacki” 2017, nr 4, s. 119-131.

druga jest *Opowieścią o sile życia i śmierci* i ukazuje *Historię Wandy Rutkiewicz*, a trzecia ma podtytuł *Dziś już nie ma takich kobiet. Opowieść o himalaistce Halinie Krüger-Syrokomskiej*. Umieszczenie imienia w tytule utworu biograficznego jest dość częstym zabiegiem¹⁴. Deklaracje autorki, formułowane na marginesach opowieści oraz w wywiadach¹⁵, pozwalają jednak konwencjonalny element interpretować nie tylko jako wyraz podmiotowego podejścia do bohaterki, ale i pragnienia zbliżenia się do niej i nawiązania bardziej „bezpośredniej” relacji.

Znaczący jest również pojawiający się w każdym tytule termin „opowieść”. Choć nasuwa się na myśl tradycja „opowieści biograficznej” jako odmiany literatury o tematyce historycznej, skoncentrowanej wokół relacji o znanej postaci, zbliżonej do eseju, której kanoniczną wersję wypracował Wacław Berent¹⁶, to jednak nie wydaje się ona specjalnie bliska kobiecym portretom autorstwa Kamińskiej. Istotniejsze okazuje się potoczne znaczenie słowa „opowieść”, oznaczające opowiadanie ustne¹⁷. Dziennikarka zbierając materiały do swoich książek, wysłuchiwała wielu osób, które znały buntowniczkę z Białowieży i słynne himalaistki. Szczególnie ważne są wypowiedzi życiowego partnera mieszkanki białowieskiej Dziedzinki – Lecha Wilczka, przyjaciółki Wandy Rutkiewicz – Ewy Matuszewskiej, męża Haliny Krüger-Syrokomskiej – Janusza Syrokomskiego i jej córki – Marianny Syrokomskiej-

¹⁴ Np. tak została zatytułowana biografia aktorki Anny Przybylskiej – G. Kubicki, M. Drzewicki, *Ania*, Warszawa 2017. Tendencja ta dotyczy nie tylko pisarstwa biograficznego, ale jest widoczna także w filmach np. film o Jerzym Kukuczce został zatytułowany *Jurek*, reż. P. Wysoczański, Polska 2014.

¹⁵ A. Kamińska, *Zahartowana. Jak Simona Kossak uciekła krakowskiej elicie do puszczy*, rozm. E. Padoł, <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/zahartowana-jak-simona-kossak-uciekla-krakowskiej-elicie-do-puszczy/nz2fm49> [dostęp: 04.07.2019]; A. Kamińska, *Halina Krüger-Syrokomska kłęta jak szewc i palita fajkę. Nigdy nie rywalizowała*, rozm. K. Mróz, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,24857117,opowiem-wam-o-halinie-ktora-klela-jak-szewc-i-ktora.html> [dostęp: 28.08.2019]; A. Kamińska, *W górach najważniejszy jest hart ducha, a jego nigdy polskim wspinającym się kobietom nie brakowało*, rozm. E. Padoł, <https://kultura.onet.pl/ksiazki/wywiad-z-anna-kaminska-biografka-haliny-kruger-syrokomskiej.3s3xzt0> [dostęp: 04.07.2019]; A. Kamińska, *Zatracała się w swojej pasji i oddalała od życia*, rozm. E. Padoł, <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/anna-kaminska-o-wandzie-rutkiewicz-zatracala-sie-w-swojej-pasji-i-oddalala-od-zycia/6872lcc> [dostęp: 04.07.2019].

¹⁶ mg [M. Głowiński], *Opowieść biograficzna*, w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1989, s. 330.

¹⁷ Hasło: *Opowieść*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1999, s. 510.

-Kanteckiej. Z wysłuchanych opowieści innych o Simonie, Wandzie i Halinie utkane są (w dużej mierze) utwory Kamińskiej. Biografistka w ten sposób zwraca uwagę na sprawy prywatne, interesuje ją to, jakimi ludźmi były jej bohaterki i jak postrzegali je najbliżsi. Pisarka często „podkręca” swoje opowieści, mnożąc wspomnienia humorystyczne, zapadające w pamięć. Pisząc o Simonie Kossak, reporterka nie ukrywa, że choć wywodziła się ona z szanowanego środowiska, to w jej słowniku były wulgaryzmy i lubiła dowcipy o seksie opowiadane w góralskiej gwarze [S, s. 45]. Nie omieszka również napisać o tym, że Wanda Rutkiewicz w swoją noc poślubną w długiej sukni weszła na dach schroniska [W, s. 185], podczas wyprawy w 1970 roku „nie chciała się kąpać ze wszystkim nago w Jeziorze Komsomolskim u stóp Pamiru, a w jurcie nie mogła zjeść podanej baraniny” [W, s. 191]. Najwięcej tego typu anegdot można przywołać z opowieści o Syrokomskiej, która była znana z niekonwencjonalnych zachowań, zabawnych, ale i rubasznych bądź szokujących wypowiedzi. Ważną rolę w opowieściach Kamińskiej odgrywa „żywe słowo”, zbliżają się one do gawędy. Ten trop w istotny sposób łączy się z biografiami bohaterek – Simona Kossak wygłaszała w radiu gawędy o przyrodzie i życiu w Puszczy Białowieskiej, gawędami-legendami na temat tajemniczych dalszych losów Wandy Rutkiewicz w tybetańskim klasztorze kończy się druga opowieść, a postać Haliny Krüger-Syrokomskiej żyje przede wszystkim we wspomnieniach-gawędach, gdyż większych spisanych opracowań na temat jej życia właściwie nie ma.

Obok opowieści innych ważne dla reporterki są także wypowiedzi samych bohaterek, którym pisarka „oddaje głos”, analizując wywiady i różne zapiski. Kamińska poszukuje formuły, którą Simona, Wanda i Halina same dookreśliłyby swoje życie. Wyrazem tego są motta, poprzedzające wszystkie opowieści. Autokomentarzem do własnego życia jest refleksja Simony Kossak: „Kossaków postrzega się retro, jak epokę, która minęła, a ona nie minęła, o nie, nie, nie. Wszystko zaczyna się od nas” [S, s. 5]. Takie motto skłania, by w opowieści o losach kobiety z rodu Kossaków widzieć nie tylko bunt przeciwko rodzinnej tradycji, ale także tworzenie jej od nowa. Córka Jerzego Kossaka nie została malarką, jak ojciec i dziadek, ale w odległej od Krakowa gajówce odtworzyła Kossakówkę, swoją działalnością, słowem, filmami podobnie jak ojciec „malowała” przyrodę, pod koniec życia dbała o spuściznę po przodkach, doceniała sztukę i kazała się pochować w rodzinnym gnieździe – w Porytem. Historię Rutkiewicz poprzedzają jej słowa: „Jeśli igrzm ze śmiercią, widocznie tego potrzebuję. Kocham przygodę i ryzyko, one są częścią

mojego życia” [W, s. 5]. Pobrzmiwa w nich próba wyjaśnienia czy usprawiedliwienia wybranego przez siebie stylu życia, pragnienie odparcia pojawiających się zarzutów. Słowa te charakteryzują wypowiadającą je jako odważną i silną kobietę, a przecież zgodnie z podtytułem ta opowieść ma być właśnie o „sile życia i śmierci Wandy Rutkiewicz”. Podobnie znamienna jest, zamieszczona jako motto, wypowiedź Haliny Krüger-Syrokomskiej: „Góry? To ważne jak cholera, ale oprócz tego jest też inne życie” [H, s. 5]. Od razu zasugerowane zostało odmienne podejście do gór i do życia niż Wandy Rutkiewicz, z którą ta himalaistka nieustannie była (i jest) porównywana. Przytaczając jako motta słowa opisywanych kobiet, reporterka podąża ich śladem.

O skróceniu dystansu wobec bohaterek, o tym, że stały się one kimś bliskim, do kogo autorka zwraca się „po imieniu” świadczą postscripta. W pierwszej i trzeciej opowieści mają one formę listów adresowanych w zaświaty, opatrzonych nagłówkami: „Pani Simono”, „Pani Halino”. Są to najbardziej osobiste fragmenty opowieści, w których pisarka bezpośrednio zwraca się do opisywanych kobiet, wyraża żal, że nie poznały się w rzeczywistości, zwierza się, czym było dla niej odkrywanie ich losów. W *Wandzie* końcowy dodatek ma charakter krótkiej noty. Podane w niej zostały informacje o śmierci matki i brata himalaistki, które w zestawieniu z opowieściami podważającymi śmierć Rutkiewicz, podtrzymującymi legendę o wyborze przez nią życia w tybetańskim klasztorze, wzmacniają wątek swego rodzaju *fatum*. Zamieszczony na końcu opowieści Kamińskiej opis milczącej, tajemniczej kobiety, widzianej w tybetańskim klasztorze, która być może jest słynną himalaistką, sugeruje nieracjonalną „obecność” bohaterki. Simona, Wanda i Halina wykraczają poza ramy opowieści – pisanie biografii stało się dla autorki swego rodzaju spotkaniem, doświadczeniem, które – jak mówi w wywiadzie – „przechołgało” ją, było „lekcją”, „autoanalizą i wielką frajdą”¹⁸.

Kamińska w jednym z wywiadów stwierdziła, że nie napisała „klasycznej biografii, tylko opowieść”¹⁹. Można odnieść wrażenie, że pisarka, nazywając tak swoje utwory, przyjmuje strategię asekuracyjną, zastrzegając się, że przedstawia bohaterki na tyle, na ile udało się jej je poznać²⁰. Intrygujące zwłaszcza jest przyznanie się reporterki do niewykorzystania wszystkich

¹⁸ A. Kamińska, *W górach najważniejszy jest hart ducha*, dz. cyt.

¹⁹ A. Kamińska, *Zahartowana. Jak Simona Kossak uciekła krakowskiej elicie do puszczy*, dz. cyt.

²⁰ Tamże.

zebranych materiałów²¹. Dziennikarka pisze o swoim „zaniechaniu” wprost w pierwszej biograficznej książce [S, s. 312], dodając, że nie napisała o wielu rzeczach „z szacunku do osób, które mogłyby na tym coś stracić” i z szacunku do samej opisywanej. Podobna uwaga pojawia się również w późniejszej opowieści o Halinie Krüger-Syrokomskiej [H, s. 441]. Autorka nie przekracza granic intymności, które współcześnie w literaturze (podobnie jak granice autobiograficzności) stały się tak bardzo „ruchome”²², stara się nie popełniać niedyskrecji, uznawanych już w biografistyce wręcz za „sztampowe”²³. Reporterka nie widzi potrzeby zdradzania „wszystkiego” [H, s. 441], ważne dla niej są te sprawy, które determinowały decyzje bohaterek, wpłynęły na ich los, pozwalają je lepiej zrozumieć²⁴. Kamińska nie szuka sensacji, nie jest – jak wielu współczesnych biografów²⁵ – nastawiona na obalanie mitów, odbrażawianie swoich bohaterek. Wspominana przez autorkę trzech biografii w jednym z wywiadów „pokora” wynika z przekonania, że nie można poznać innego w sposób pełny²⁶. Zaskakujące, w świetle dominujących praktyk dziennikarskich, „zaniechanie” może być także postrzegane jako element autokracji – autorka w ten sposób buduje własny wizerunek biografistki empatycznej²⁷. W pierwszej „kobiecej” opowieści Kamińska podkreśla, że nie zgadza się na etykietkę „hieny”, żerującej na losach bohaterki. Nawiązując do malarskich tradycji rodziny ekolożki, pisarka wyjaśnia, że nie chciała Simony Kossak malować nago, że nie było jej zamiarem tworzenie aktu, lecz wielostronnego portretu silnej kobiety [S, s. 312]. W podobny sposób pisarka szkicuje wizerunki himalaistek. Trudno nie zauważyć, że efektem przyjęcia

²¹ Tamże.

²² M. Czermińska, *Ruchome granice autobiograficzności*, „Opcje” 2012, nr 1, s. 24-29.

²³ O „sztampowych niedyskrecjach” w biografistyce pisze I. Iwasiów, *Gorączka biograficzna*, dz. cyt., s. 79.

²⁴ „Chciałam, żeby Simona została w końcu zrozumiana. Żeby nie była odbierana jako ekscentryczka, tylko ktoś, kto naprawdę nie miał lekkiego życia”. A. Kamińska, *Zahartowana. Jak Simona Kossak uciekła krakowskiej elicie do puszczy*, dz. cyt.

²⁵ P. Kulas, *Pomiędzy życiem prywatnym a publicznym. Domostawski vs Franaszek*, „Opcje” 2012, nr 1, s. 48-52.

²⁶ „Mam w sobie dużo pokory i zdaję sobie sprawę, że być może nie dotarłam do wszystkiego”. A. Kamińska, *Zahartowana. Jak Simona Kossak uciekła krakowskiej elicie do puszczy*, dz. cyt. Biograf księdza Józefa Tischnera upatruję w braku pełnej wiedzy na temat opisywanej postaci swego rodzaju „radość” – W. Bonowicz, *Radość, że nie wie się wszystkiego. Kilka uwag o pisaniu biografii*, „Dekada Literacka” 2010, nr 4/5, s. 48-52.

²⁷ Por. J. Abramowska, *Józef Hen – biograf empatyczny*, w: *Maski współczesności. O literaturze i kulturze XX wieku*, red. L. Burska, M. Zaleski, Warszawa 2001.

takiej strategii może być opowieść legendotwórcza. Pragnąc zapewne znaleźć złoty środek pomiędzy demaskacją a „pomnikiem”, reporterka pisze nie tylko o osiągnięciach i sukcesach, ale przedstawia również porażki, sprawy trudne, nawet wstydlive. Na kartach jej opowieści nie raz powraca wątek kłopotów Simony Kossak w komunikacji z ludźmi, od których uciekała „w dzicz” i w świat zwierząt. W kolejnej książce wyeksponowany został trudny charakter Wandy Rutkiewicz, jej skomplikowane relacje rodzinne, nadmierne ambicje, opisywane są wydarzenia i zachowania, które pokazują, że bywała cyniczna i wyrachowana. Natomiast za rysy na wizerunku Haliny Krüger-Syrokomskiej może być uznany jej sposób bycia: kontrowersyjny, czasami niedelikatny, wręcz wulgarny oraz kwestia przynależności do partii. W autokomentarzach Kamińskiej pojawiają się sugestie świadczące o krytycznym i nieufnym podejściu do tego, co usłyszała od rozmówców i co jej bohaterki same o sobie mówiły. Pisarka zauważa, że dotarła do spraw, o których osoby z bliskiego otoczenia Simony Kossak nie miały pojęcia²⁸, wyznaje, że musiała „przekonać tych, którzy ją znali, żeby opowiedzieli prawdziwą historię kobiety, która już za życia obrosła w mity” [S, s. 44], ale która także sama tworzyła „na potrzeby ciekawskich »ładnie opowiedzianą bajeczkę«” [S, s. 44]. Jednak równocześnie reporterka zastrzega: „nie chodzi o to, by kogoś wybielać czy odbrażawiać, lecz zachować proporcje i napisać prawdę” [S, s. 44].

Powtarzająca się deklaracja: „Chciałam napisać prawdę” [S, s. 313] wydaje się tyleż znacząca, ile zastanawiająca. Myślę, że przekłada się ona w tym przypadku na praktykę biograficzną – opowieści Kamińskiej można uznać za literaturę faktu. Pisarka unika fikcji, swoje ustalenia formułuje na podstawie analizy dokumentów, materiałów prasowych, wywiadów i wspomnień. Informacje przekazywane przez rozmówców były przez nią weryfikowane, zgodnie z „zasadą potrójnego potwierdzania informacji” [S, s. 313]. Kamińska może aż nadmiernie zapewnia o swojej rzetelności w zbieraniu danych, ale potwierdzeniem tego są rozbudowane przypisy, zawierające informacje o źródłach, a także długa lista podziękowań. „Stan badań” szczególnie bogaty był w przypadku życia Wandy Rutkiewicz. Kamińska odwołuje się zarówno do wcześniejszej książki biograficznej, napisanej przez Ewę Matuszewską²⁹,

²⁸ A. Kamińska, *Zahartowana. Jak Simona Kossak uciekła krakowskiej elicie do puszczy*, dz. cyt.

²⁹ E. Matuszewska, *Uciec jak najwyżej. Niedokończone życie Wandy Rutkiewicz*, Warszawa 2007.

jak i do zapisków i publikacji sygnowanych nazwiskiem samej Rutkiewicz³⁰. Snując opowieść o Simonie Kossak i Halinie Krüger-Syrokomskiej, reporterka w większym zakresie musiała polegać na własnych ustaleniach, gdyż wcześniej nie powstały tak obszerne publikacje na ich temat.

Dziennikarka zbierała materiały w urzędach i instytucjach, ale przede wszystkim w archiwach domowych, dlatego w opowieściach szala przechyla się w stronę sfery prywatnej. Na tej podstawie pisarka przedstawia genealogię rodzinną, zwraca uwagę na postacie rodziców bohaterek i relacje między nimi. Mocno wyeksponowane w opowieściach biograficznych Kamińskiej są relacje kobiet z matkami. W biografiach Simony Kossak i Wandy Rutkiewicz były one wyjątkowo trudne i skomplikowane, niewątpliwie zaważyły na ich późniejszych losach. Dość szczegółowo jest opisywana również bliska więź pomiędzy Haliną Krüger i jej adopcyjnymi rodzicami, zaświadczona przywoływanymi fragmentami serdecznych listów. W opowieściach pobrzmiewa pytanie o możliwość pogodzenia życia wypełnionego realizacją pasji z małżeństwem i macierzyństwem. Jedna z osób przepytanych przez Annę Kamińską następująco scharakteryzowała Simonę Kossak: „Kontestowała tradycyjny model rodziny, ale ja odbierałam to wtedy tak, że chce mieć oryginalne życie. Mówiła, że nie chce mieć dzieci. Żyła bez ślubu, męża nie miała, zachowywała się tak, jak chciała” [S, s. 142]. Dwa małżeństwa Wandy Rutkiewicz nie były udane i szybko się rozpadły. Relacje Haliny Syrokomskiej z mężem i z córką też nie należały do tradycyjnych, szablonowych. W biografii wspomniana jest bezpruderyjność tej himalaistki i jej otwarte podejście do erotyki. Simona Kossak, gdy starała się o pracę w Bieszczadach, usłyszała: „Dzicz nie jest dla kobiet. Kobiety się tutaj nie odnajdują. Boją się same pójść do lasu. Boją się samotnie mieszkać. Poza tym kobiety rodzą dzieci (...)” [S, s. 127]. Rutkiewicz i Krüger-Syrokomska, wchodząc w zdominowane przez mężczyzn środowisko wspinaczy, spotykały się z lekceważeniem lub wręcz szowinistycznymi zachowaniami [H, s. 99]. W opowieściach Kamińskiej pojawiają się zatem wątki o charakterze emancypacyjnym, feministycznym. Jednak nie nazwałabym tych książek „biografiami feministycznymi”³¹.

³⁰ Np.: W. Rutkiewicz, E. Matuszewska, *Karawana do marzeń*, Kraków 1994; W. Rutkiewicz, E. Matuszewska, *Na jednej linii*, Warszawa 1986; *Wszystko o Wandzie Rutkiewicz*. Wywiad rzeka B. Rusowicz, Toruń – Piła 1992.

³¹ O modelu „biografii feministycznej” jako „najbardziej dynamicznie rozwijającym się segmencie biografistyki literackiej” pisze J. Madejski, *Do(tykanie) osoby. Współczesna biografistyka literacka*, w: *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. W. Bolecki, E. Nawrocka, Warszawa 2007, s. 423.

Nie ma tu, tak charakterystycznego dla tego typu pisarstwa³², feministycznego zaangażowania autorki, nie widać dążenia do przededefiniowania relacji pomiędzy sferą publiczną a prywatną. Kamińska nie podejmuje szerzej kwestii związanych z cielesnością i seksualnością bohaterek. W opowieściach podkreślone zostało, że Kossak czuła się odrzucona przez rodziców, a zwłaszcza przez matkę, gdyż nie była chłopcem, nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań. Rutkiewicz szybko z córki przeistoczyła się w matkę własnej matki, musiała sprawować opiekę właściwie nad całą rodziną, relacje pomiędzy rodzicami zaciążyły na jej kontaktach z mężczyznami. Kamińska akcentuje te cechy charakteru najsłynniejszej himalaistki, które stereotypowo są uważane za typowo męskie: ambicję, skłonność do rywalizacji, indywidualizm, siłę. Podobnie wizerunek Krüger-Syrokomskiej, pokazywanej z fajką w zębach, w spodniach, przeklinającej, zdeterminowanej w dążeniu do celów odbiega od stereotypu przedstawicielki „słabej płci”: „Była dzielna, miała w sobie jakiś rodzaj twardości, charyzmę. Do tego była męska, nawet chyba celowo się maskulinizowała. »Sziłśmy, a śnieg był po jaja...«, mawiała” [H, s. 99]. Jednak biografistka nie poddaje tych aspektów biografii bohaterek interpretacji w duchu feministycznym, sygnalizuje je, ale pozostawia niedopowiedziane.

Opowieści Kamińskiej zatem raczej odbiegają od modelu „biografii feministycznej”, choć niewątpliwie układają się w tryptyk kobiecych losów – pasjonatek, których życie było bogate, ciekawe i trudne. Dwie spośród nich to rówieśniczki – Kossak i Rutkiewicz urodziły się w 1943 roku, Krüger-Syrokomska była od nich o pięć lat starsza (urodziła się w 1938 roku). Reporterka zarysowuje losy kobiet właściwie należących do jednego pokolenia, których narodziny zbiegły się z drugą wojną światową, a czasy dojrzałości i realizacji życiowych pasji przypadły na lata PRL-u. Ich losy nie tyle były charakterystyczne dla tej generacji, ile, wprost przeciwnie, wyjątkowe – opisywane kobiety wybiły się, wyrosły ponad swoje otoczenie. Pierwsza z nich stała się znana jako zoopsycholożka, autorka popularnych gawęd ekologicznych i „buntowniczką z Białowieży”. Druga jest „najsłynniejszą polską himalaistką” – „kobietą legendą i kobietą tajemnicą”³³, której biografia wciąż inspiruje nie tylko alpinistów, ale i artystów³⁴. Halinę Krüger-Syrokomską można

³² A. Gajewska, *Zwrot biograficzny krytyki feministycznej*, dz. cyt., s. 99.

³³ Tak została scharakteryzowana bohaterka książki Kamińskiej na IV stronie okładki.

³⁴ Np. T. Różewicz poświęcił W. Rutkiewicz poemat pt. *Gawęda o spóźnionej miłości*, w: tegoż, *Utwory zebrane. Poezja*, t. 4. Wrocław 2006, s. 13-21. Historia himalaistki zainspirowała Ewę Landowską do nagrania płyty pt. *Flying Mountains*.

by co prawda uznać za „bohaterkę drugiego planu” – pozostającą w cieniu Rutkiewicz, jednak to ona była pierwszą Polką, która weszła na ośmiotysięcznik. Z nazwiskiem Syrokomskiej nierozdzielnie związane są idee polskiego himalaizmu kobiecego, uczestniczyła bowiem w pierwszej kobiecej, narodowej ekspedycji w Himalaje w 1975 roku (wówczas wraz z Anną Okopińską weszła na szczyt Gaszerbruma II), a zmarła w 1982 roku podczas ostatniej polskiej kobiecej wyprawy, której celem było zdobycie K2³⁵.

Bohaterki opowieści biograficznych Anny Kamińskiej wzrastały w odmiennych środowiskach. Na osobowość Simony Kossak wpłynęło „zasiedziałe” krakowskie otoczenie artystyczne. Rutkiewicz wywodziła się z „repatriantów” (a właściwiej byłoby napisać: ekspatriantów), dojrzewała w rodzinie osiedlonej po wojnie na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych. Wreszcie trzecia z nich była „warszawskim dzieckiem”. Późniejsza himalaistka straciła rodziców we wczesnym dzieciństwie, zaraz na początku drugiej wojny światowej, podczas wrześniowych bombardowań stolicy. Adoptowana została przez bliskich krewnych, wychowywała się w rodzinie nauczycielskiej i przez całe życie mieszkała w Warszawie.

Kontekst społeczno-polityczny w opowieściach Anny Kamińskiej nie jest specjalnie rozbudowany. Dziennikarka ubarwia biografie swoich bohaterek, podając drobiazgowo informacje, na przykład na temat cen podstawowych produktów, czy przywołując ówczesne gazetowe sensacje, wśród których są zarówno wydarzenia ważne, jak i błahe. Zgadzam się z zarzutami jednej z recenzentek, że jest to swego rodzaju biograficzna maniera, słabo sfunkcjonalizowana zwłaszcza w trzeciej opowieści Kamińskiej³⁶. Społeczno-polityczne uwarunkowania przedstawianych biografii nie zostały przez reporterkę pogłębione. W opowieściach Kamińskiej takie wątki, jak przynależność Haliny Krüger-Syrokomskiej do PZPR czy jej udział w procesie taterników rzeczywiście zostały potraktowane dość powierzchownie. Brakuje analizy szerszego tła, na którym jeszcze wyraźniej można by dostrzec zmagania bohaterek i ich życiową niezależność. W opowieściach jedynie pojawiają się wzmianki

³⁵ Takie ramy polskiego himalaizmu kobiecego podaje m.in. w swoich reportażach Mariusz Sepioło: „W 1975 roku pod Gaszerbrumami, choć w atmosferze niesmaku, zrodzi się polski himalaizm kobiecy”. [Tegoż, *Himalaistki. Opowieść o kobietach, które pokonują każdą górę*, Kraków 2017, s. 8.] Tragiczna wyprawa na K2 w 1982 roku była ostatnią narodową, polską wyprawą kobiecą w góry najwyższe.

³⁶ B. Słama, *Halina – góry i inne życie. O książce „Halina. Opowieść o himalaistce Halinie Krüger-Syrokomskiej”*, <https://wspinanie.pl/2019/06/halina-gory-i-inny-zycie-o-ksiazce-halina-opowiesc-o-himalaistce-halinie-kruger-syrokomskiej> [dostęp: 18.09.2019].

o tym, jak polityka przenikała w życie kobiet. Perturbacje z uzyskaniem pozwoleń na wyprawy czy problemy z otrzymaniem paszportu świadczą o tym, że od polityki nie mogły „uciec na najwyższe szczyty” nawet himalaistki³⁷. Uwzględnienie szerszego, choć słabiej zarysowanego, kontekstu, związanego z życiem w określonym miejscu i czasie, odsłania szczególną rolę przestrzeni w opowieściach Kamińskiej, a zwłaszcza dwóch kategorii spacji (rozumianych zarówno dosłownie, jak i metaforycznie): domu i gór.

Michalina Krytowska zauważa, że w najnowszych formach biografistyki kobiecej przestrzeń odgrywa coraz częściej rolę kluczową – „wydaje się, że kobieta zanim zacznie pisać cudzy życiorys – musi otworzyć... drzwi”³⁸. Zdaniem tej badaczki, są to przede wszystkim drzwi domu, ale ważne okazują się także inne miejsca, które w dyskursie biograficznym stają się „świadkami” czyjegoś życia³⁹. Zaproponowana formuła trafnie opisuje projekt Anny Kamińskiej, który charakteryzuje się swego rodzaju biograficznym *savoir-vivrem*. Reporterka we wszystkich swoich opowieściach rzeczywiście „otwiera drzwi”, nie tylko szczegółowo przedstawia domy swoich bohaterek, ale także sama do nich wkracza i zachowuje się jak pełen taktu i dyskrecji gość, respektujący zasady gościnności i szanujący domowników. Jako czytelniczka opowieści Kamińskiej poczułam się podobnie. Również odniosłam wrażenie, że zostały przede mną otworzone drzwi domów bohaterek, nie weszłam z butami w ich życie, lecz zostałam zaproszona. Przywołując zaproponowaną przez Jerzego Madejskiego formułę biografistyki jako „do(tykania) osoby”, można powiedzieć, że reporterka w swoich opowieściach „dotyka” bohaterki, czyli poznaje je, nawiązuje bliski kontakt, ale nie chce nikogo obrazić, urazić, wystrzega się „(do)tykania”⁴⁰.

Od słynnej Kossakówki, mieszczącej się w Krakowie tuż obok placu Koszaka i Alei Trzech Wieszców, rodzinnego domu w Pługianach na Litwie, a potem wечно wymagającego remontu, „poniemieckiego” domu we Wrocławiu przy ulicy Dicksteina i warszawskiej kamienicy przy ulicy Mazowieckiej 3 rozpoczynają się opowieści o Simonie, Wandzie i Halinie.

³⁷ Portrety polskich himalaistów i himalaistek na nieco bardziej rozbudowanym tle społeczno-politycznym pokazuje B. McDonald, *Ucieczka na szczyt*, przeł. W. Fusek, R. Pagacz, Warszawa 2012.

³⁸ M. Krytowska, *Bio(geo)grafia kobieca – przestrzenny wymiar doświadczenia*, dz. cyt., s. 78.

³⁹ Tamże, s. 89.

⁴⁰ J. Madejski, *Do(tykania) osoby. Współczesna biografistyka literacka*, dz. cyt., s. 411.

W biografiach autorstwa Kamińskiej, obok chronologii, ważną rolę odgrywa topografia. *Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak* została podzielona na dwie duże części: *Kraków* i *Białowieża* to tła, na których malowany jest podwójny portret kobiety z artystycznego rodu i pełnej pasji przyrodniczki. W historii Wandy Rutkiewicz w analogiczny sposób wskazane zostały miejsca istotne, gdyż całość jest podzielona na rozdziały: *Dom*; *Góry* i *Tajemnica*. Książka o Halinie Krüger-Syrokomskiej nie posiada tak wyrazistej kompozycji (podziału na duże części, składające się z podrozdziałów), ale tytuły niektórych wydzielonych fragmentów również sygnalizują rangę porządku przestrzennego, na przykład: *Parcela*; *Alpy*; *Dom*; *Szczyt*; *K2*; *Góry*. Ze względu na dużą rolę współczynnika przestrzennego, książki Anny Kamińskiej można uznać za opowieści topobiograficzne, czyli takie, w których historia życia stanowi odzwierciedlenie „szlaku życia przebiegającego przez zbiór lokalizacji przestrzennych (miejsc zamieszkania)”, będących „wypadkową oddziaływania środowiska społecznego, historycznego, geograficznego, które powoduje powstanie w sferze myślenia doświadczenia przestrzennego”⁴¹. Kamińska przedstawia biografie wyraźnie „zlokalizowane”, w których przestrzeń jest istotna i oznacza cały szereg różnych relacji. W opowieściach o Simonie, Wandzie i Halinie ważna jest „przestrzenna kompozycja” czasu życia kobiet, zarysowany został szlak ich losów, składający się – zgodnie z zaproponowaną przez geografa definicją – „z szeregu sekwencji, wyznaczających kolejne etapy ziemskiego wędrowania pomiędzy miejscami czasowego zatrzymania”⁴². Jacek Kaczmarek dodaje, że nie można zrozumieć topobiografii bez „uwzględnienia emocji i wrażliwości podmiotu”, odnoszących się zarówno do czasu (mnemofilia, mnemofobia), jak i do przestrzeni (topofilia i topofobia)⁴³. W analizach życiorysów buntowniczkki z Białowieży, najlepszej himalaistki i pierwszej Polki na ośmiotysięczniku można by uwzględnić także wskazane przez geografa parametry – koszt ekonomiczny (sumę nakładów finansowych, wysiłków, czasu) związany z ich przestrzenną aktywnością, odległość geodezyjną, czyli fizyczną miarę pomiędzy sekwencjami – punktami przestrzeni wyznaczającymi życiowy szlak i wreszcie zarysowujący się pomiędzy nimi dystans społeczny – relacje pomiędzy grupami społecznymi, wynikająca z cech jednostek je tworzących.

⁴¹ J. Kaczmarek, *Topobiografie – wielowymiarowa przestrzeń bycia*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2013, nr 4, s. 25-39.

⁴² Tamże, s. 29.

⁴³ Tamże, s. 34.

Ten ostatni czynnik jest niebagatelny w topobiografii Simony Kossak, gdy zestawia się artystowsko-inteligencki, „kulturalny” Kraków z prostotą i „naturalnością” przestrzeni społecznej w Puszczy Białowieskiej, ale jeszcze ważniejsze wydaje się tu poczucie odrzucenia, niespełniania oczekiwań w tym pierwszym środowisku i integracji w drugim (integracji przynajmniej częściowej, dotyczącej świata natury, bo relacje Simony z lokalną społecznością były już bardziej skomplikowane). W topobiografiach himalaistek istotne staje się spojrzenie na środowisko wspinaczy jako specyficzny „świat społeczny”⁴⁴. W obrębie tak wyznaczonej struktury społeczno-przestrzennej w różnym stopniu przebiegała integracja i separacja, przyłączenie i odrzucenie w życiu opisywanych himalaistek. Przeciwstawić by tu można postawę Rutkiewicz jako „liderki” Syrokomskiej, postrzeganej raczej jako partnerka, „kumpelka”. Ale może trzeba by jeszcze uwzględnić zarysowujący się w tych opowieściach dystans kulturowy pomiędzy Europą a kulturą krajów usytuowanych u stóp Himalajów. Biografia Wandy Rutkiewicz dzieli się na dwie części czasowo-przestrzenne: przed zdobyciem Mont Everestu i po wejściu na Dach Świata. Nieco trudniej tak wyraźne sekwencje wskazać w opowieści o Krüger-Syrokomskiej. Jednak można powiedzieć, że szlak jej życia wiedzie wzwyż: od gór poznawanych w dzieciństwie z rodzicami, przez młodzieńcze wyprawy, głównie w Tatry, po profesjonalną działalność w Alpach i Himalajach. Ta topobiografia dzieli się na sekwencje nie tylko w pionie, ale i w poziomie: wyodrębnić można, sugerując się już słowami motta, część górską i część poza górami – przestrzeń życia rodzinnego i zawodowego.

Topofilia stanowi istotny rys portretu Simony Kossak. Pochodząca z artystycznego rodu kobieta pokochała Białowieżę, a zwłaszcza miejsce, w którym

⁴⁴ Zob. A. Kacperczyk, *Spoleczne swiaty. Teoria – empiria – metody badan. Na przykladzie spolecznego swiata wspinaczki*, Łódź 2016. Autorka przywołuje definicje różnych badaczy, proponując, by przyjąć na tej podstawie następujące rozumienie: „Spoleczny swiat wytwarzają ludzie podejmujący dzialania okreslonego rodzaju. Najwazniejsza cechą definicyjną spolecznego swiata jest »istnienie wśród różnych pokrewnych wiązek aktywności, jednej podstawowej dzialalności (primary activity), która pozostaje »uderzająco ewidentna«, oczywista i jako taka staje się kryterium wyodrębnienia spolecznego swiata. (...) W tym sensie można mówić o spolecznym swiecie: dziennikarzy, ochroniarzy, architektów, prawników, artystów, badaczy spolecznych, właścicieli zwierząt domowych, o swiecie futbolu, wspinaczki wysokogórskiej, kolekcjonerstwa, fryzjerstwa, myślistwa, kulturystyki, hip-hopu, jubilerstwa, opieki paliatywnej, wędkarstwa, graczy konsolowych... i nieskończonej ilości innych aktywności, które wiążą ludzi ze sobą i angażują ich w spójne ciągi dzialań okreslonego rodzaju”. Tamże, s. 31.

osiadła – gajówkę Dziedzinkę [S, s. 142]. Jednak w biografii ekolożki można odnaleźć jeszcze jeden wyrażnie nasycony emocjami wątek spacjałny, który łączy się z kolejnymi opowieściami biograficznymi Anny Kamińskiej. Mam na myśli, być może zaskakującą w tym życiorysie, fascynację przestrzenią górską. Simona Kossak w młodości powtarzała, że jest „z pochodzenia krakowianką, ale z wyznania góralką”, marzyła, by po studiach pracować i żyć w Tatrach [S, s. 45]. „Plecak, flanelowa koszula, gitara i szła w góry” – tak jeden z rozmówców opowiada o jej studenckich wakacjach [S, s. 92]. Simona Kossak wędrowała po Podhalu i Bieszczadach, w których lubiła mało uczęszczane szlaki [S, s. 93-94], uciekała z domu i z miasta, gdyż „Dobrze czuła się tylko w lesie, w górach, ze zwierzętami” [S, s. 9]. Po otrzymaniu magisterium pracy szukała w najdzikszych polskich górach:

Marzyła o bieszczadzkiej Dolinie Hulskiego, jednej z najbardziej urokliwych dolin w polskich górach, nad Potokiem Hulskim wpadającym do Sanu. Chciała żyć i pracować w tej wymarłej wsi, gdzie przed wojną tętniło życie, w 1946 roku zaś wysiedlono z niej do ZSRR prawie wszystkich mieszkańców i opuszczone zabudowania spaliła UPA [S, s. 127-128].

To marzenie prawie udało się spełnić. Simonie Kossak obiecano pracę po utworzeniu Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Zanim to nastąpiło, miała zdobyć doświadczenie w Białowieży. Tymczasowy pobyt w puszczy nieoczekiwanie przedłużył się na całe życie. Jednak góry pozostały dla niej ważne, w latach 90. zaangażowała się w obronę przyrody tatrzańskiej, protestując przeciwko organizacji na Podhalu olbrzymich imprez sportowych [S, s. 231].

Bohaterki kolejnych topobiograficznych opowieści Kamińskiej: Wanda i Halina są wręcz opętane pasją górską, realizują swoje marzenia, wspinają się na szczyty, rywalizują ze sobą, ich losy spletają się wyraźnie, ale i w przestrzeni górskiej krystalizują się różnice pomiędzy nimi. Dla himalaistek góry są horyzontem marzeń, przestrzenią samorealizacji, na różnych i różnie rozumianych szczytach kobiety poszukują szczęścia, tam także znajdują śmierć.

O ile w opowieści o Simonie Kossak dużą rolę odgrywała metaforyka malarska, o tyle w dwóch kolejnych książkach do głosu dochodzą przerośnięte związki z alpinizmem. Dodać można, że spotkania z reporterką podczas

festiwalu podróżniczego w Zamościu i festiwalu literatury górskiej w Łądku Zdroju zostały zatytułowane: *Kobiety górą* oraz *Góry kobiet*⁴⁵.

Podsumowując projekt biograficzny Anny Kamińskiej, porównałabym go do galerii, którą tworzą (bardziej lub mniej udane, bardziej lub mniej „prawdziwe”) portrety kobiet wspinających się (dosłownie i w przenośni). Ukazanie wysiłku, ruchu wzwyż, pokonywania ograniczeń, osiągnięcia szczytów, ale i związanych z tym rachunków zysków i strat łączy trzy kobiece opowieści laureatki Nagrody Literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku. Zestawienie *Simony*, *Wandy* i *Haliny* poza analogiami i różnicami pomiędzy losami bohaterek poprzez które wyłania się autorski projekt biograficzny (reporterski, topobiograficzny) skłania również do postawienia pytań o charakterze bardziej uniwersalnym o sposoby przedstawiania kobiecych biografii i rolę miejsca (w ich życiu i w opowieściach o nim). Skomplikowanie spaczalnej materii, która ma w analizowanych opowieściach zarówno wymiar dosłowny, jak i metaforyczny, bywa różnie wartościowana i wiążą się z nią odmienne doświadczenia, procesy i afekty – jak starałam się udowodnić – wyróżnia analizowane utwory na „pracowicie zagospodarowanym polu”.

⁴⁵ Zob. <https://www.stylowy.net/events/193-5-zamojski-festiwal-podrozy-eskapady-kresowe-.html> [dostęp: 18.09.2019]; <https://www.festiwalgorski.pl/program-festiwalu-literatury-gorskiej-2019> [dostęp: 18.09.2019].

SIMONA, WANDA, HALINA. TOPOBIOGRAFICZNE OPOWIEŚCI ANNY KAMIŃSKIEJ

Utworky Anny Kamińskiej sytuują się na pograniczu literatury faktu i reportażu. Osobną część dorobku tej laureatki Nagrody Literackiej im. Wiesława Kazaneckiego zajmują trzy biografie niezwykłych kobiet: opublikowana w 2015 roku *Simona. Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak*; *Wanda. Opowieść o sile życia i śmierci. Historia Wandy Rutkiewicz* z 2017 roku i wydana dwa lata później *Halina. Dziś już nie ma takich kobiet. Opowieść o himalaistce Halinie Krüger-Syrokomskiej*. W artykule zaproponowano zestawienie wymienionych utworów jako swego rodzaju autorskiego projektu biograficznego. Przeanalizowano wspólne elementy, takie jak: analogiczna formuła tytułowa, budowanie intymnej relacji z bohaterką, sposób zbierania materiałów, preferencja opowieści ustnych osób bliskich, imperatyw dążenia do poznawania prawdy o opisywanej osobie. Przede wszystkim zwrócono uwagę na dużą rolę wymiaru przestrzennego, która sprawia, że książki Anny Kamińskiej o buntownicze z Białowieży i słynnych himalaistkach można uznać za topobiografie (zgodnie z definicją zaproponowaną przez Jacka Kaczmarka).

SIMONA, WANDA, HALINA. TOPOBIOGRAPHICAL STORIES BY ANNA KAMIŃSKA

Anna Kamińska's works are located on the border of non-fiction and reportage literature. The separate part of the achievements of the Wiesław Kazanecki Literary Award winner are three biographies of extraordinary women: published in 2015 *Simona. The story of the extraordinary life of Simona Kossak*; *Wanda. A story about the power of life and death. The story of Wanda Rutkiewicz* from 2017 and published two years later *Halina. There are no such women today. The story of a climber Halina Krüger-Syrokomska*. These literary works have been interpreted as the original biographical project. In the presented work were analyzed common elements such as the analogy of the titles, building a close relationship with the heroine, method of collecting materials, preference of oral stories, the imperative of striving to learn the truth about the person described. First of all, attention was paid to the large role of the spatial dimension, which means that Anna Kamińska's books about the rebel from Białowieża and famous climbers can be considered topobiographies (as defined by Jacek Kaczmarek).